

KINO ŚWIAT
EDUKACJI

WYTWÓRNIĄ FILMÓW DOKUMENTALNYCH I FABULARNYCH
ORAZ KINO ŚWIAT PRZEDSTAWIAJĄ FILM W REŻYSERII ADAMA SIKORY

13 KM

A U T S A J D E R
WOLNOŚĆ MAMY WE KRWI

WYTWÓRNIĄ FILMÓW DOKUMENTALNYCH I FABULARNYCH PREZENTUJE „AUTSAJDER” WSPÓŁPRACĄ POLSKI INSTYTUT SZKOLI FILMOWEJ WYSTĘPIŁ EKUSZ SIKORA, DOGOTA PIMYKALA, KATARZYNA GAŁĘŻKA, JAN ORZWIŁ, MAGDĘ KONOPCZYŃSKĄ, ROBERT BULACZYK, GRZEGORZ MIELCZAREK, MAREK RACHON, TOMASZ SAPRYK, ADAM BOBIK, MARIUSZ JAKUS, MATEUSZ NĘDZA, MARIUSZ BONASZEWSKI, BARTOSZ ZUKIŃSKI, MAREK KALITA, CZESŁAW LUKASZEWICZ, SCENARIUSZ ALINA JANERKA, REŻYSERKA BEATA ŚWIECICKA, SCENARIUSZ AGATA ADAMUS, MONTAŻ TYMOTUSZ BIEŚ, STRYCH KRZYSZTOF STASIAK, KATARZYNA GIALAS, WYDZIAŁ BEATA WALENTOWSKA-POM, PRODUKOWA ANNA WOLĄT, DISTRIBUCJA TOMASZ WOLCZYŃKA, PRODUKOWY WŁODZIMIERZ NIDERHAUS, KINO ŚWIAT



W KINACH OD 13 GRUDNIA



MATERIAŁY EDUKACYJNE
INSPIROWANE FILMEM „AUTSAJDER”

Obsada:

Łukasz Sikora („11 minut”, „Kochankowie z Marony”)

Katarzyna Gałązka („Wojenne dziewczyny”)

Mariusz Jakus („Kruk. Szepty słysząc po zmroku” – serial TV, „Symetria”)

Marek Kalita („Twarz”, „Konwój”, „Wataha” – serial TV)

Cezary Łukaszewicz („Kruk. Szepty słysząc po zmroku”, „Twój Vincent”)

Tomasz Sapryk („Podatek od miłości”, „Wołyń”)

Bartosz Żukowski („Moje córki krowy”, „Obława”)

Mariusz Bonaszewski („Powidoki”, „Pakt” – serial TV)

Dorota Pomykała („Oda do radości”, „Wielki Szu”)

Gatunek: dramat/ historyczny/ biograficzny

Produkcja: Polska 2018

Reżyseria i scenariusz: **Adam Sikora** („Wydalony”, „Ewa”)

Inspirowany prawdziwymi wydarzeniami poruszający film o studencie malarstwa, którego życie zmienia się nieodwracalnie, kiedy przez przypadek wpadnie w tryby przerażającej totalitarnej maszyny. Obraz został wyreżyserowany przez Adama Sikorę – wielokrotnie nagradzanego autora zdjęć do takich produkcji, jak: „Ach, śpij kochanie”, „Młyn i krzyż” oraz „Essential killing” i reżysera filmów „Nadal wracam. Portret Ryszarda Krynickiego” czy „Miłość w Mieście Ogrodów”. Obok odgrywającego główną rolę Łukasza Sikory („11 minut”), wśród obsady zobaczymy takie osobowości polskiego kina, jak: oślawiony rolę w głośnej „Symetrii” – Mariusz Jakus, Marek Kalita („Wataha”), Cezary Łukaszewicz („Kruk. Szepty słysząc po zmroku”), Tomasz Sapryk („Wołyń”), Mariusz Bonaszewski („Powidoki”) czy Dorota Pomykała („Oda do radości”). Film został wyprodukowany przez Wytwórnę Filmów Fabularnych i Dokumentalnych odpowiedzialną za powstanie m.in.: „Karbali” oraz „Róży”. Film jest współfinansowany przez Polski Instytut Sztuki Filmowej. „Autsajder” wziął udział w prestiżowej selekcji Konkursu Głównego 43. edycji Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni.

Franek to młody idealista. Jest zakochany w muzyce, malarstwie i pewnej dziewczynie. Mimo wiszącego w powietrzu ogromnego napięcia związanego z wprowadzeniem stanu wojennego i dramatycznymi wydarzeniami w kopalni „Wujek”, mówi, że polityka kompletnie go nie interesuje. Wszystko się jednak zmienia. Odwiedza go bowiem dobry znajomy – Beno i prosi o przechowanie tajemniczej teczki. Kiedy kolejnego wieczora Franek wraca od swojej dziewczyny po rozpoczęciu godziny milicyjnej, zatrzymuje go patrol. Chłopak szybko zostaje oskarżony o współpracę z opozycją, a znaleziona w jego mieszkaniu teczka z ulotkami staje się niezbitym dowodem. Sprawę przejmuje Służba Bezpieczeństwa. Cała jego wrażliwość i ideały zostają poddane najwyższej próbie.



ROZMOWA Z REŻYSEREM I SCENARZYSTĄ – ADAMEM SIKORĄ

■ Opierasz swój film na prawdziwych wydarzeniach. Możesz zdradzić trochę szczegółów?

To prawda, że film odnosi się do zdarzeń, do których naprawdę doszło, ale nie czyni tego wprost. Na dobrą sprawę można nawet powiedzieć, że pierwowzorem postaci Franka jestem ja sam. Wynika to też z tego, że lubię opowiadać o tym, co znam z własnego doświadczenia. Może to moja ułomność, ale tak mam. I tak, ta historia faktycznie nawiązuje do moich doświadczeń, ale z całą pewnością nie jest moją biografią. Jedynie wykorzystałem pewne naskórkowe fakty, aby stworzyć autonomiczną strukturę filmową.

■ Pochodzisz z Mikołowa i ten Mikołów w tym filmie też jest...

Jest to prawda. Spędziłem w Mikołowie całe życie, jestem z nim bardzo związany. Miałem też nadzieję, że nakręcę tam cały film, nie musząc nigdzie wyjeżdżać, móc w kapciach wychodzić na plan. Wyszło tak, że właściwie cały film zrealizowaliśmy w Warszawie. W samym Mikołowie powstały zaledwie dwie, i to symboliczne sceny.

■ W Warszawie? Kręciliście w więzieniu na Rakowieckiej?

Tak. I trafiliśmy w idealnym momencie. Po zamknięciu więzienia i w trakcie przygotowań muzeum, które ma tam powstać, nie było tam już więźniów. Stąd całe to miejsce było właściwie puste, co dało nam wręcz wymarzony komfort pracy. Niestety, ale robienie filmu w przestrzeni, gdzie cały czas przebywają penitencjariusze jest dosyć uciążliwe. Ekipy filmowe rzadko spotykają się z ich przychylnością, bardzo im się wówczas przeszkadza. No i druga kwestia to ta specyficzna, gęsta i ciężka atmosfera. Naprawdę nie jest łatwo przebywać w takim miejscu i jeszcze kręcić film. A tym razem mieliśmy puste więzienie. Sytuacja wprost fantastyczna.

■ W filmie pokazujesz kilka więzień, czyżby wszystkie zagrało to rakowieckie?

Potwierdzam. Dokonaliśmy kilku zabiegów scenograficznych. Kręciliśmy na różnych piętrach, pokazywaliśmy różne części obiektu. W ten sposób stworzyliśmy wrażenie co najmniej dwóch różnych więzień.

■ Dlaczego w ogóle zdecydowałeś się na tę właśnie tematykę?

Akurat ten temat zakopałem bardzo głęboko w swojej podświadomości. Nie było to coś, czego szukałem. Naprawdę nie chciałem do tego wracać, chociażby ze względu na zbyt traumatyczne przeżycia. Już nawet czułem, że udało mi się je w pełni wyprzeć, że dałem radę to w sobie wykasować. Tymczasem ta rzeczywistość Polski, która jest teraz, dotyka mnie dość boleśnie i intensywnie. Uświadomiłem sobie też, że właściwie nie ma, albo jest naprawdę mało filmów o tym czasie. Jako wykładowca, mający kontakt z młodym pokoleniem zauważyłem też, że dla nich okres stanu wojennego jest czymś dzisiaj mitologicznym, kompletnie nierozpoznanym. Stąd taka myśl, że chyba warto przypomnieć, jaką cenę musieli ponieść ludzie, chcący odzyskać wolność. O tym zresztą bardzo ładnie powiedział Władysław Frasyniuk po projekcji we Wrocławiu, że „wolność to jest zdobycz, którą bardzo łatwo stracić”. Taka była idea, która mi przyświecała, kiedy decydowałem się na ten film.

■ Jakbyś w takim razie miał podpowiedzieć współczesnemu młodemu widzowi, co powinno w „Autsajderze” przykuć jego uwagę?

Faktycznie zagadką jest, co to młode pokolenie teraz naprawdę interesuje. Założenie było jednak takie, i to mówiłem wszystkim, że robimy gęsty, punkowy film! Bardzo intensywny, jeśli chodzi o emocje. I powiem ci, że po kilku pokazach mogę powiedzieć, że to zadziałało. Ta emocjonalna intensywność zdaje egzamin. Duża też w tym zasługa Łukasza Sikory, który gra rolę Franka. On ma w sobie tę niesamowitą sposobność przyciągania uwagi. Ma ten swoisty magnetyzm. Poza tym tempo, lekko rozedrgany rytm filmu, znakomite zdjęcia Tomka Woźniczki, muzyka Tymoteusza Biesa, scenografia Agaty Adamus – oboje z Mikołowa. Ale też świetny montaż Beaty Walentowskiej i postprodukcja dźwięku w wykonaniu Kasi Białas. W zasadzie film zrobili młodzi ludzie, dwudziestoparoletni, co finalnie przekłada się na jego charakter. Ich energia odegrała tutaj ogromną rolę.

■ Przejdźmy do Łukasza Sikory, prywatnie Twojego syna. Od razu wiedziałeś, że to rola dla niego?

Tak, od początku. Już pisząc scenariusz, myślałem o nim. I to nawet nie chodziło o podobieństwo, ale o cechy, jakie posiada. Wydawało mi się, że on całym sobą wzmocni jeszcze tę postać na ekranie. Ale też nie mogę nie przyznać, że Łukasz ma to coś w swojej twarzy. Pokazał to zresztą w jednej z ról w filmie Jerzego Skolimowskiego „11 minut”. Stąd byłem absolutnie przekonany, że to dobry wybór. Przyznam się również, że obdarzyłem go pełnym zaufaniem mimo, iż za wiele na ten temat nie rozmawialiśmy. Dopiero na 2-3 tygodnie przed rozpoczęciem zdjęć jedynie omówiliśmy sobie jego postać. Innymi słowy właściwie wyplątałem na wzburzone morze, nie

wiedząc do końca, co mnie tam czeka. Tymczasem okazało się, że nie musieliśmy nawet robić zbyt wielu dubli. Często kończyło się tylko na jednym, dwóch. Zresztą moim zdaniem najlepsze są te pierwsze i wtedy nie widzę powodów, aby je powtarzać. I tutaj to się nam faktycznie udawało.

■ **Chciałem Cię jeszcze zapytać o Tomka Woźniczkę. Współpracowaliście razem, ale pierwszy raz powierzyłeś mu samodzielne zrobienie zdjęć...**

Wspólnie kręciliśmy mój „Powrót Giganta”. Poza tym Tomek wielokrotnie u mnie „szwenkował”, zrobiliśmy też razem dokument o Brunonie Schulzu. Ale też jego indywidualne rzeczy przykuwają moją uwagę. Bardzo szanuję to, co sam robi. On mimo swojego młodego wieku ma w sobie ten ujmujący rodzaj skromności, pokory i wrażliwości. On nie stara się wkraść w łaski, nie stara się, by wszyscy zobaczyli, co robi. Jest trochę introwertyczny, niezwykle skupiony, a to mnie bardzo do niego przekonuje.

■ **Dlatego oddałeś mu tę odpowiedzialność?**

Też. Poza tym zauważyłem, że rodzaj skupienia i uwagi na planie w przypadku reżysera i operatora jest całkowicie odmienny. Niezwykle trudno to połączyć. Operator musi koncentrować się na zupełnie innych elementach niż reżyser, który dba o przebieg sceny, o grę aktorską. Tego nie powinno się łączyć.

■ **A wytyczne od mistrza dla ucznia?**

Założyliśmy, że będzie to film opowiadany w bliskim planie. Opowiadany w zbliżeniu, właściwie bez przestrzeni. Ona gdzieś jedynie mający na drugim planie, jest ledwo zauważalna. Nawiązywałem tutaj delikatnie do Roberta Bressona i jego „Mouchette”. Przed rozpoczęciem zdjęć poprosiłem Tomka, aby zobaczył ten film, gdyż tak chciałem opowiadać „Autsajdera”, czyli poprzez detal, twarz. To jest rzecz, która dzieje się wewnątrz człowieka, a nie na zewnątrz. I chyba w efekcie tak to wyszło.

■ **Świat Kafki, Orwella, podkreślony dodatkowo finałową piosenką Republiki „Kombinat” to perspektywa, która również wybrzmiewa z Twojego filmu...**

Z całą pewnością... Jednak samą interpretację chciałbym zostawić widzom. Co więcej na ten temat można powiedzieć? Wszystko widać. A widz powinien sam dochodzić do wniosków, doszukiwać się tropów, metafor i przesłania.



ROZMOWA Z ŁUKASZEM SIKORĄ, WCIELAJĄCYM SIĘ W ROLĘ FRANKA

■ Kiedy dowiedziałeś się, że to Ty zagrasz rolę Franka?

Właściwie zaraz po napisaniu scenariusza. Natomiast o tym, że tata go w ogóle pisze nie wiedziałem. Tekst powstał dość szybko, w ciągu dwóch, trzech tygodni. Zaraz potem zadzwonił do mnie, wysłał też druk i powiedział, że to ja zagram rolę Franka.

■ Czyli nie zdradził Ci, że pisał go z myślą właśnie o Tobie?

Wspomniał o tym. Cała ta historia to w jakimś stopniu jego własne doświadczenia, chociaż nie jest to film biograficzny. Odwołuje się jednak do jego osobistych przeżyć. Stąd moja kandydatura musiała mu się, w naturalny sposób, wydawać tą najlepszą. Podejrzewam też, że filmowy Franek może mieć coś wprost ze mnie. Na pewno jest w nim dużo z ojca. No i nasze podobieństwo, szczególnie to emocjonalne, musiało mieć wpływ na to, że tata pisał tę rolę z myślą o mnie.

■ Sam nie miałeś żadnych wątpliwości z podjęciem tego tematu?

Nie, nie towarzyszyły mi też żadne lęki czy obawy. Scenariusz mi się naprawdę spodobał, był wartki, miał dobre dialogi, historia przykuwała uwagę. Myślę, że sam temat, kwestia tamtych czasów, jest dzisiaj mimo wszystko mało poruszana. Dlatego warto to przypominać, mówić o tym. A fakt, że będę pracować z ojcem nie był przeszkodą czy czymś uciążliwym. Nasze stosunki na planie były jak najbardziej profesjonalne na zasadzie aktor – reżyser. Na pewno nie musieliśmy za dużo sobie mówić. Znamy się, podobnie myślimy o filmie, w wielu kwestiach rozumiemy się bez słów. Ja sam nakreśliłem sobie tę rolę, a kilka dni przed zdjęciami omówiliśmy sobie dane sceny. Dość ogólnie, podstawy. A plan tylko potwierdził, że nasze wyobrażenie o tym filmie i tej postaci są bardzo zbieżne. I jakbym miał teraz podsumować ten czas, to mogę powiedzieć, że miałem z ojcem duży komfort pracy.

■ Grając Franka, jak sam powiedziałeś, skonstruowałeś tę postać, ale czy jednak mimo wszystko podświadomie grałeś ojca, czy udało Ci się od tego uwolnić?

Nie grałem. Chodzi o to, że mój bohater, mając te swoje dwadzieścia lat i doświadczając tego, co go spotkało, przechodzi taką przemianę, że nie zostaje w nim nic z mojego taty. Takiego, którego znam. Dlatego dość łatwo udało mi się nie łączyć ich dwóch ze sobą. Została jakaś emocjonalna baza, jakiś rytm postaci, ale nic poza tym. Dlatego Franek jest postacią stworzoną przeze mnie zupełnie autonomicznie. Wiedziałem, że musi mieć on w sobie sporo melancholii, co przejawia się też w jego ruchach, mowie ciała. I nad tym musiałem popracować. Reszta przychodziła właściwie sama.

■ Film rozgrywa się w okresie stanu wojennego. Dla tak młodego aktora, z czym się to wiązało, z odpowiedzialnością wobec historii, czy tylko zawodowym profesjonalizmem?

Muszę to powiedzieć, ale nie jestem profesjonalnym aktorem. Stąd mam to tego zawodu trochę inne podejście. I w związku z tym, że właściwie jestem naturczykiem, który owszem, ma pewne doświadczenie, musiałem potraktować całą rzecz emocjonalnie. Sam film był dla mnie ważny z dwóch powodów. Nie chcę się wypowiadać za całe moje pokolenie, ale mam poczucie, że tak jak cały okres komunizmu jest w miarę dobrze definiowany, tak już stan wojenny niekoniecznie. Czasami można wręcz odnieść wrażenie, jakby w świadomości wielu młodych ludzi w ogóle go nie było. Mało kto z nich wie, co się na początku lat 80. tutaj działo. Nawet ja do momentu przeczytania scenariusza jedynie kojarzyłem fakt stanu wojennego, ale nie zdawałem sobie w pełni sprawy, czym on tak naprawdę był. W zasadzie nie odbierałem tego czasu jako aż tak brutalnego. Z drugiej strony, dotknęła mnie sama historia Franka, który w zasadzie bez powodu, w normalnych warunkach, traci swoją młodość. Jakbym miał dzisiaj postawić się w jego sytuacji, to nie potrafię sobie tego w ogóle wyobrazić... I w momencie, kiedy zdałem sobie sprawę z dramatu tego chłopaka, film ten stał się dla mnie ważny. Odebranie komuś wolności jest czymś tak przerażającym, że nie wyobrażam sobie tego, aby komukolwiek i kiedykolwiek w Polsce, w ten sposób była ona zabrana.

■ W państwie autorytarnym nie można być tym „outsajderem”, trudno stać z boku... To państwo w każdej chwili może cię wciągnąć w swoje macki, opleść w pajęczą sieć...

Tak niestety jest. Nie da się pozostać neutralnym w takiej rzeczywistości. Pozostaje pytanie, co można zrobić, jak się zachować? W jaki sposób wyrazić swój sprzeciw? Odpowiedzi jest mnóstwo, a sztuką jest wybrać tę właściwą. Z całą pewnością trzeba się jakoś określić i umieć bronić swojego stanowiska.

■ Kręciliście w mającym swoją niestawną historię więzieniu na Rakowieckiej w Warszawie. Jakie towarzyszyły Ci odczucia, kiedy znalazłeś się po tej drugiej stronie lustra?

To jest naprawdę niesamowite miejsce. Cały czas czuć tam jego grozę. Szczególnie, kiedy kręcisz blisko miejsc, gdzie kiedyś wykonywano kary śmierci. Atmosfera tam panująca jest szczerze przerażająca. Realizowaliśmy film już po zamknięciu więzienia, kiedy nie było tam więźniów, więc nie wiem, jakie byłyby odczucia, gdyby byli tam jeszcze osadzeni? Co ciekawe, ja i moi koledzy z „celi”, czyli Robert Góralczyk i Maciek Konopka, wykształciliśmy w sobie pewne więzienne mechanizmy. Czyli sam wpływ tego miejsca, po pewnym czasie, kierował naszym zachowaniem. Kręcąc w różnych pomieszczeniach na terenie więzienia, w momencie przerw wracaliśmy zawsze do tej „naszej” celi, gdzie każdy siadał na swojej pryczy i tak czekaliśmy na kolejne ujęcia. Udzielił nam się prawdziwy duch więziennej solidarności.

■ Takie doświadczenie musi zostać w głowie...

Zostaje i to bardzo, tak jak i cały film. Ta opowieść ma trudny przebieg. Lokacje, w których kręciliśmy, w większości przypadków miały w sobie tę swoistą wrogą aurę. Gro scen była niezwykle trudna emocjonalnie. Przecież mój bohater przez cały czas dostaje potężnego „kopa w brzuch”. Po takim wyczerpującym okresie zdjęciowym naprawdę trzeba było wziąć głęboki oddech, żeby się zdystansować i wrócić na normalne tory.

■ Co byś powiedział współczesnemu, młodemu widzowi, chcąc go przekonać, że ten film jest też dla niego?

Przychodzi mi do głowy głównie jedna kwestia, o której zresztą już wspominaliśmy. Czym się kończy bierność, niezajmowanie stanowiska, kiedy należy je wyrazić i zamianifestować? Jest to opowieść o chłopaku, który, mimo iż nie chciał się określać, rzeczywistość sama go określiła. Tak właśnie postrzegam ten film, że wbrew wszystkiemu trzeba umieć się zdefiniować samemu, zanim ktoś to zrobi za nas.



STAN WOJENNY W POLSCE 1981–1983

Stan wojenny został ogłoszony 13 grudnia 1981 roku na terenie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwałą Rady Państwa z dnia 12 grudnia 1981 roku na wniosek Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego.

Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego to pozakonstytucyjny tymczasowy organ władzy powołany przez premiera i I sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Wojciecha Jaruzelskiego w dniu podjęcia decyzji o wprowadzeniu stanu wojennego. W składzie WRON znajdowali się generałowie i pułkownicy Wojska Polskiego, m. in. Czesław Kiszczak i Florian Siwicki. Określenie WRON w czasie stanu wojennego i później, używane było przez opozycję i społeczeństwo wrogo nastawione do władzy w prześmiewczych hasłach i zawołaniach np. Orła WRONa nie pokona!

Możliwość wprowadzenia w Polsce stanu wojennego w gronie polityków partyjnych rozważano od czasu strajków na Wybrzeżu, rozlewających się na cały kraj latem 1980 roku. Napięta sytuacja zakończyła się ustępstwem władzy czyli podpisaniem tzw. porozumień sierpniowych i m. in. zalegalizowaniem NSZZ „Solidarność”. Przygotowania do wprowadzenia stanu wojennego trwały od grudnia 1980 roku, kiedy okazało się, że liczba obywateli zapisujących się do Solidarności masowo rośnie, tworząc nie tylko związek zawodowy, ale wieloaspektowy ruch społeczny skierowany przeciwko niesuwerennej władzy ludowej. Tzw. „karnawał Solidarności” wywołał zaniepokojenie wśród polityków Związku Radzieckiego i dawał przykład działania dla ruchów opozycyjnych w krajach satelickich Związku Radzieckiego.

W marcu 1981 roku doszło do pobicia działaczy Solidarności w Bydgoszczy, co zapowiadało dalsze naciski władzy w stosunku do opozycji. Wiosną na terenie kraju odbywały się manewry wojsk Układu Warszawskiego Sojuz-81, a we wrześniu ćwiczenia Armii Radzieckiej o kryptonimie „Zapad-81”. Wszystkie te działania miały sugerować możliwość użycia siły na masową skalę, w przypadku niepożądanych działań np. strajku generalnego lub demonstracji ulicznych.

13 grudnia o północy oddziały ZOMO (Zmotoryzowane Odwoły Milicji Obywatelskiej) i Wojska Polskiego, a także urzędnicy MSW zaczęli internowanie kilkudziesięciu tysięcy działaczy Solidarności i innych organizacji opozycyjnych, w tym Lecha Wałęsę, przewodniczącego NSZZ „Solidarność”.

Wprowadzono szereg zakazów dla ludności m.in. przemieszczania się po terenie kraju bez przepustek, komunikowania się i zgromadzeń. Obowiązywała godzina milicyjna od 22.00 do 6.00, w pierwszych dniach stanu wojennego nie działały urzędy, szkoły i media.

Oficjalnym powodem stanu wojennego była pogarszająca się sytuacja gospodarcza kraju, której przejawami były m.in. brak zaopatrzenia w sklepach i przerwy w dostawach prądu. Zdaniem historyków np. Antoniego Dudka i Andrzeja Paczkowskiego prawdziwym powodem wprowadzenia stanu wojennego była groźba utraty władzy i kontroli nad państwem przez reżimowych polityków zależnych od Związku Radzieckiego, narastające spory wewnątrz PZPR oraz możliwość interwencji wojsk Układu Warszawskiego w Polsce.

Decyzja o wprowadzeniu stanu wojennego wywołała zdecydowany sprzeciw społeczeństwa i strajki m.in. na Śląsku. 16 grudnia w kopalni „Wujek” funkcjonariusze ZOMO zastrzelili 9 górników. Przez cały czas trwania stanu wojennego, formalnie do 22 lipca 1983 roku (stan wojenny został zawieszony 31 grudnia 1982 roku) dochodziło do protestów i demonstracji, np. w rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja i 11 listopada.

Powszechnym działaniem społecznym było drukowanie ulotek i przekazywanie ich sobie nawzajem. Jak mówi prof. Wojciech Polak w wywiadzie dla portalu Histmag.org, ulotki drukowano na samym początku stanu wojennego, drukowano je także przy różnych okazjach. Bardzo szybko zamiast ulotek, które miały siłą rzeczy charakter okolicznościowy, zaczęto wydawać gazetki i pisma podziemne. Pismo podziemne ma to do siebie, że wokół niego kształtuje się całe środowisko. Ktoś musi to pismo zredagować, ktoś musi je wydrukować i w końcu rozkolportować. Zwłaszcza na tym etapie kolportażu występuje tendencja do powstania pewnej rozgałęzionej struktury. Szkoda jest pisma wyklądać gdzieś na korytarzu czy na parapetach, gdzie duża część wpada w ręce bezpieki. Lepiej przekazywać je z rąk do rąk metodą takiej rozgałęzionej jodełki. To była często podstawa tworzenia struktur podziemnej Solidarności, na przykład komisji zakładowych w poszczególnych zakładach pracy czy na uczelniach. Z porozumienia tych komisji zakładowych, powstawały ogniwa regionalne podziemnej Solidarności.

Skutkiem wprowadzenia stanu wojennego była delegalizacja NSZZ „Solidarność”, stłumienie legalnych działań opozycyjnych na kilka następnych lat i jak oceniają historycy m. in. Andrzej Friszke, kompromitacja władzy i powolny koniec władzy socjalistycznej w Polsce. Inne skutki to pogłębiający się kryzys gospodarczy i głęboki podział społeczny.



Temat:

„Czasem życie jest ważniejsze od sztuki”

– o dojrzewaniu i trudnych wyborach w czasach stanu wojennego

w filmie Adama Sikory „**AUTSAJDER**” – scenariusz lekcji dla szkół gimnazjalnych (klasa III) i ponadgimnazjalnych (język polski, godzina wychowawcza).**Cele lekcji:**

Po lekcji uczeń powinien:

- rozumieć losy bohatera w kontekście społeczno-politycznym;
- umieć ocenić postawy przedstawionych postaci;
- wskazać wartości, które reprezentuje główny bohater;
- zinterpretować tytuł filmu;
- umieć funkcjonalnie wykorzystywać zasoby internetu, inne źródła wiedzy.

Metody i formy pracy:

- samodzielne korzystanie z internetu/innych źródeł, wyszukiwanie informacji, tworzenie notatek;
- tworzenie planu wydarzeń;
- ćwiczenie umiejętności analizy interpretacji scen i postaci filmowych;
- formułowanie opinii i wniosków;
- dyskusja kierowana.

Środki dydaktyczne:

- film Adama Sikory „Autsajder”, Polska 2018;
- opisy, recenzje i opinie ze stron: www.filmipolski.pl; www.film.interia.pl; www.naekranie.pl;
- <https://ipn.gov.pl/pl/publikacje/teki-edukacyjne/27585,Stan-wojenny.html>.

Pojęcia kluczowe:

- stan wojenny
- postawy moralne
- wartości etyczne

Czas: 1 lekcja**PRZEBIEG LEKCJI:**

- 1 Przed pokazem prosimy uczniów o sporządzenie krótkiej notatki na temat stanu wojennego (kiedy i dlaczego został wprowadzony; jak przebiegał; jakie restrykcje dotyczyły społeczeństwo i kiedy go zniesiono). Jako materiały źródłowe proponujemy artykuły z tek edukacyjnych IPN. Zapowiadamy, że w trakcie lekcji będzie dyskusja nad wyborami etycznymi i postawami bohaterów w czasie stanu wojennego.

Na wstępie, po projekcji prosimy młodzież o określenie miejsca i ram czasowych wydarzeń – Mikołów, od 17 grudnia 1981 roku do 18 maja 1983 roku, oraz wypunktowanie i krótkie omówienie przedstawionych na ekranie wypadków w kontekście sytuacji politycznej, np:

- Spacer z psem w parku i kontrola dokumentów przez milicyjny patrol (restrykcje stanu wojennego, ograniczenie wolności obywateli)
- Wizyta przyjaciela Beno, zostawienie w mieszkaniu Franka paczki z nieznaną zawartością, opowieść o pobitych i przewiezionych do szpitala rannych górnikach z kopalni „Wujek”, rozmowa o potrzebie zaangażowania się w sprawy narodu, porzucenia postawy neutralności i dystansu wobec polityki, brak zainteresowania ze strony Franka
- Spotkanie bohatera z dziewczyną, skupioną na nauce studentką medycyny
- Próba wylegitymowania bohatera przez patrol, po godzinie milicyjnej, ucieczka Franka i zatrzymanie pod zarzutem umieszczania na murach antyrządowych hasła (chłopak ma ubrudzone farbami ubranie – jest studentem ASP)

- Pierwsze przesłuchanie i rewizja w domu (arogancja funkcjonariusza, wywieranie nacisku, znalezienie paczki z ulotkami)
- Pobyty w celi i spotkanie aresztowanego za morderstwo górnika
- Rada przyjaciela ojca: „Nic nikomu nie mów”
- Kolejne przesłuchania – tortury („dentysta”)
- Ogłoszenie wyroku – 4 lata pozbawienia wolności (na mocy dekretu o stanie wojennym)
- W areszcie śledczym, w celi z kryminalistami: upokarzające procedury (golenie głowy, więzienny uniform, poniżające więźniów zachowania i komendy funkcjonariuszy)
- Postawy kryminalistów (próby zastraszenia i podporządkowania, grypsera, tatuowanie się, ale i pomoc oraz wsparcie ze strony towarzysza z celi, Dziadka – „człowiek tu dziczeje”)
- Przewiezienie do zakładu karnego, gdzie przebywają „polityczni” (edukacja ideowa Franka, nowe przyjaźnie, paczki żywnościowe, lektury)
- Widzenie z matką: „babcia jest z Ciebie bardzo dumna”, nieobecność ojca („syn w kryminale”) i Bogusi
- Przystąpienie Franka razem ze współtowarzyszami do głodówki protestacyjnej („jak wszyscy to wszyscy”)
- Represje po informacji o głodówce w Radiu Wolna Europa
- Omdlenie bohatera, sztuczne karmienie
- Kolejne widzenie z matką – nowe wiadomości: śmierć babci, skreślenie z listy studentów, decyzja o zmianie kierunku studiów
- Protest więźniów po ogłoszeniu w radiu śmierci Breżniewa – kolejne kary i represje („twarde łóżce”)
- Problemy Franka ze zdrowiem
- Dyskusje więźniów o formach walki z systemem: wolność czy „żarcie”?
- Opuszczenie więzienia – dalsza inwigilacja (radiowóz pod domem, stróż-opiekun)
- Rozstanie z dziewczyną
- Decyzja o porzuceniu studiów artystycznych
- Wezwanie do wydziału paszportowego – pokusa: możliwość opuszczenia kraju, odrzucenie oferty
- Nowy początek – spacer z psem (kompozycyjna kłamra)



Wnioski:

Bohater – tytułowy outsider został przypadkowo wplątany w komunistyczną machinę represji, która wyrwała go gwałtownie z dotychczasowego świata i postawiła w sytuacji moralnego wyboru. Więzienna odyseja przebudowała świadomość Franka i zweryfikowała dotychczasowe jego decyzje i wybory.

Na uwagę zasługuje heroiczna postawa matki, która robi wszystko (m.in. wyprzedaje rodzinne pamiątki na adwokata), żeby wyciągnąć syna najpierw z aresztu śledczego, a potem z więzienia. Trudne w ocenie jest zachowanie dziewczyny Franka. Nie znamy motywów jej postępowania, ale podczas ostatniego spotkania z dawnym chłopakiem Bogusia nie próbuje się tłumaczyć. Wybrała studia i chęć założenia normalnej rodziny.

Po sformułowaniu wniosków, prosimy młodzież o scharakteryzowanie wewnętrznej drogi, jaką przeszedł Franek, oraz ocenę jego postawy pod kątem wyboru wartości (propozycja wniosków):

Bohater przeszedł drogę od postawy ostentacyjnej obojętności wobec polityki, zamknięcia się w świecie sztuki i miłości (rozmowa z Beno) przez lęk i przerażenie (ucieczka przed patrolem), niedowierzanie, oczekiwanie na pomoc i wyjście z koszmaru („chcę mnie w coś wrobić”), konieczność podjęcia decyzji wobec perspektywy 15 lat więzienia, milczenie jako wybór najpierw odruchowy, wynikający z przyzwoitości i lojalności wobec przyjaciela, a potem już bardziej świadomy i konsekwentny, obciążony jednak coraz boleśniejszymi skutkami.

W trakcie odsiadki wyrok zauważalny jest proces przyspieszonego dojrzewania bohatera, który jednak zachowuje osobność, przyjmując postawę zdystansowanego obserwatora. Solidarnie uczestniczy w kolejnych próbach oporu i sprzeciwu, ale nie deklaruje włączenia się w nurt opozycyjny. Jako artysta szuka swojego własnego miejsca w rzeczywistości.

Po opuszczeniu zakładu karnego zmuszony jest przewartościować swoje dotychczasowe życie, ponieważ wyrzucono go ze studiów i porzuciła go dziewczyna, którą, jak się wydaje, nadal kocha (świadczą o tym przebitki wspomnień wspólnie spędzonych chwil, które pomogły mu przetrwać więzienny koszmar). Zaczyna od zmiany kierunku studiów. Wybór psychologii nie jest chyba przypadkowy: może chce lepiej zrozumieć siebie?

Franek zachowuje wobec wszystkich zawirowań swego losu pewien rodzaj stoickiego spokoju. Umocniony wewnętrznie traumatycznymi przeżyciami spogląda w przyszłość z wiarą i nadzieją. Kompozycyjna klamra wskazuje na siłę i determinację bohatera, gotowego spróbować jeszcze raz.

2 Na zakończenie lekcji uczniowie odczytują definicję słowa „outsider” i odnoszą ją do postawy Franka, wypisując te cechy, które dopełniają portret bohatera:

- Samotnik, próbujący zrozumieć swój charakter i określić tożsamość poprzez identyfikację własnych przeżyć
- Introwertyk
- Poszukiwacz wolności wewnętrznej

3 Praca domowa:

Jak potoczą się dalsze losy Franka? – dopisz kilka scen, zachowując formę scenariusza filmowego.

*Opracowała: Małgorzata Wiśniewska,
nauczycielka języka polskiego w IX LO w Warszawie.*



Metoda pracy: indywidualna praca z tekstem źródłowym

OBWIESZCZENIE

o wprowadzeniu stanu wojennego ze względu na bezpieczeństwo państwa

Kierując się potrzebą zapewnienia wzmożonej ochrony podstawowych interesów państwa i obywateli, w celu stworzenia warunków skutecznej ochrony spokoju, ładu i porządku publicznego oraz przywrócenia naruszonej dyscypliny społecznej, a także mając na względzie zabezpieczenie możliwości sprawnego funkcjonowania władzy i administracji państwowej oraz gospodarki narodowej — działając na podstawie art. 33 ust. 2 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Rada Państwa wprowadziła stan wojenny.

W związku z tym podaje się do publicznej wiadomości, że na czas obowiązywania stanu wojennego w szczególności:

1. zakazane zostało zwoływanie i odbywanie wszelkiego rodzaju zgromadzeń, pochodów i manifestacji, a także organizowanie i przeprowadzanie zbiórek publicznych oraz imprez artystycznych, rozrywkowych i sportowych bez uprzedniego uzyskania zezwolenia właściwego terenowego organu administracji państwowej, z wyjątkiem nabożeństw i obrzędów religijnych odbywających się w obrębie kościołów, kaplic i innych miejsc przeznaczonych wyłącznie do tych celów;
2. zakazane zostało rozpowszechnianie wszelkiego rodzaju wydawnictw, publikacji i informacji każdym sposobem, publiczne wykonywanie utworów artystycznych oraz użytkowanie jakichkolwiek urządzeń poligraficznych bez uprzedniego uzyskania zgody właściwego organu;
3. zawieszono zostało prawo pracowników do organizowania i przeprowadzania wszelkiego rodzaju strajków oraz akcji protestacyjnych;
4. nałożony został na osoby przebywające w miejscach publicznych obowiązek posiadania przy sobie dokumentu stwierdzającego tożsamość, a w stosunku do uczniów szkół mających ukończone lat 13 — legitymacji szkolnej lub tymczasowego dowodu osobistego;
5. wprowadzony został obowiązek uprzedniego uzyskiwania zezwolenia właściwego terenowego organu administracji państwowej na pobyt stały w strefie nadgranicznej, a organu Milicji Obywatelskiej na pobyt czasowy w tej strefie;
6. zakazane zostało uprawianie turystyki oraz sportów żeglarskich i wioślarskich na morskich wodach wewnętrznych i terytorialnych.

[...] W czasie obowiązywania stanu wojennego osoby naruszające wprowadzone zakazy, nakazy, obowiązki i ograniczenia podlegają obostrzonej odpowiedzialności karnej za przestępstwa lub wykroczenia w postępowaniu doraźnym i przyspieszonym.

Osoby, mające ukończone lat 17, w stosunku do których istnieje uzasadnione podejrzenie, iż pozostając na wolności prowadzić będą działalność zagrażającą bezpieczeństwu państwa mogą być internowane w ośrodkach odosobnienia na czas obowiązywania stanu wojennego — na podstawie decyzji komendanta wojewódzkiego Milicji Obywatelskiej. W stosunku do osób pełniących służbę wojskową i służbę w jednostkach zmilitaryzowanych oraz służbę w obronie cywilnej — stosowana będzie za przestępstwa popełnione w związku z tą służbą odpowiedzialność karna przed sądami wojskowymi według przepisów odnoszących się do żołnierzy w czynnej służbie wojskowej w czasie wojny.

Podaje się również do publicznej wiadomości, że w przypadkach zbiorowego lub indywidualnego bezpośredniego zagrożenia życia, zdrowia lub wolności obywateli albo mienia społecznego, indywidualnego lub osobistego znacznej wartości, a także zagrożenia lub zajęcia budynków administracji państwowej i organizacji politycznych oraz ważnych obiektów i urządzeń gospodarki narodowej albo obiektów ważnych dla obronności lub bezpieczeństwa państwa, obok indywidualnych i zespołowych działań funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej i innych formacji powołanych do ochrony porządku publicznego, wprowadzone być mogą oddziały i pododdziały sił zbrojnych (wojska), przy czym wszelkie te siły uprawnione są do użycia środków przymusu bezpośredniego w celu przywrócenia spokoju, ładu i porządku publicznego.

Wzywa się wszystkich obywateli do bezwzględnego przestrzegania wprowadzonych zakazów, nakazów i ograniczeń oraz wykonywania innych nałożonych obowiązków, a także podporządkowania się wszelkim zarządzeniom uprawnionych władz, wydanym w celu zapewnienia spokoju, ładu i porządku publicznego oraz umocnienia dyscypliny społecznej.

Na podstawie treści filmu, wiedzy ogólnej oraz tekstu źródłowego odpowiedz na pytania:

- Wyjaśnij, jak brzmiało oficjalne uzasadnienie wprowadzenia stanu wojennego?
- Wymień zakazy i nakazy dotyczące obywateli wprowadzone w czasie stanu wojennego.
- Jak zwiększono zakres działania służb mundurowych w czasie stanu wojennego?
- Jaki wyjątek w zakazie zgromadzeń zawarty jest w obwieszczeniu o wprowadzeniu stanu wojennego? Jaki był tego skutek?
- Jak stan wojenny wpłynął na relacje społeczne wśród Polaków?

Metoda pracy: praca z tekstem w grupach – interpretacja tekstów piosenek z filmu „Autsajder”

Dorosłe dzieci

Nauczyli nas regulek i dat
Nawbijali nam mądrości do łba
Powtarzali, co nam wolno, co nie
Przekonali, co jest dobre, co złe

Wykonanie: zespół Turbo
Autor tekstu: Andrzej Sobczak

Cały tekst: <http://teksty.org/turbo,dorosle-dzieci,tekst-piosenki>

Kombinat

Kombinat pracuje
oddycha buduje
kombinat to tkanka
ja jestem komórką
nie wyrwę się
nie wyrwę się
to tylko wiem
wiem wiem wieeeeeeeem

to tylko wiem!

Wykonawca: zespół Republika
Autor tekstu: Grzegorz Ciechowski

Cały tekst: <http://teksty.org/republika,kombinat,tekst-piosenki>

Pytania pomocnicze do interpretacji tekstu piosenek:

- Jaką rzeczywistość opisuje autor tekstu piosenki?
- Kim są „oni” i „my” z piosenki „Dorosłe dzieci”?
- Czego odpowiednikiem jest kombinat z piosenki zespołu Republika?
- Jakie uczucia i poglądy na rzeczywistość przedstawiają autorzy tekstów obu piosenek?
- Opisz funkcje muzyki popularnej w czasie stanu wojennego.

Jesteś nauczycielem? Zajmujesz się edukacją?
Szukasz inspiracji, materiałów, pomocy dydaktycznych?
Zgadzasz się z nami, że kino może inspirować
do ciekawych zajęć, dyskusji, przemyśleń?
Chcesz zorganizować swoim podopiecznym pokaz ciekawego filmu?
Skorzystaj z bogatej i na bieżąco uzupełnianej oferty
KINOSWIATEDUKACJI.PL!

ZAPRASZAMY NA STRONĘ:

www.kinoswiatedukacji.pl



Materiały dydaktyczne, informacje o pokazach dla szkół:

KINO ŚWIAT
EDUKACJI

Irena Kruglicz-Kamińska
Specjalista ds. edukacji filmowej
Kino Świat Sp. z o. o.
ul. Belwederska 20/22
00-762 Warszawa

tel. 22 840 68 01 04
tel. kom. 728 302 018
e-mail: irena.kaminska@kinoswiat.pl